

Na jeziorach i w puszczy

Oddawna słynęło Pojezierze Augustowskie w Polsce jako kraina legendarnego piękna, lecz dostępna jest ona tylko dla wytrwałych amatorów. Dziś do tego określenia, które niema w sobie nic przesadnego, należy dodać, że jest to także komfortowo urządzona ostoja sportowców-żeglarzy i „wodników” wszelkiego typu.

Romantyczne, malownicze, niewysłowione piękno licznych jezior, okolonych lasami o charakterze puszczy pierwotnej, nic nie straciło na tem, że dobre, bezpośrednie połączenia kolejowe pozwalają gościom z Warszawy przybyć do Augustowa w 6 godzin, a nowy gmach Oficerskiego Yacht-Klubu zapewnia najnowocześniejszy komfort podczas pobytu i wszelkie przybory i urządzenia do sportu wodnego. Gmach Oficerskiego Yacht-Klubu, wzniesiony w ciągu kilku miesięcy, dzięki rozmachowi i energii gen. Kasprzyckiego i komandora Klubu, pułkownika Spalka, może pomieścić wygodnie przeszło 100 osób. Oprócz 40 komfortowych pokoi mieszkalnych ma bibliotekę, czytelną, pokój do korespondencji, jadalnię, łazienki, natryski, szatnię, tarasy, tuż obok przystań dla łodzi, jachtów i kajaków i plaża. Tego lata odbywały się tam kursy żeglarskie. Oficerski Yacht-Klub będzie również czynny w zimie, jako ośrodek sportowy yachtingu lodowego, łyżwiarstwa długodystansowego, saneczkarstwa, narciarstwa.

Podczas niedawnych, odbytych w sierpniu, regat żeglarskich na jeziorze Krechowickim (Białem) oprócz licznych sportowców bawili tam uczestnicy turystycznej wycieczki Orbisu. Nie mogli dość nazachwycać się i nachwalić swego pobytu, mimo, że pogoda była kapryśna: wicher i deszcze na przemian z rzadkimi przebłyskami słońca i pogody. A jednak przejażdżki motorówką „Sokół” po jeziorach Necko, Rospula, Studzieniczne, przejazdy przez śluzę i kanały dawały tak dużo niezwykłych wrażeń, że zapominało się o marnej pogodzie. Ruchliwe czy spokojne wody jezior o barwach jasno szmaragdowych, szafirowych, jasno-błękitnych nasycały oczy nieporównaną rozkoszą. Nad ciemną strugą Kanału Augustowskiego, zamkniętą ścianami strzelistych sosen, jodeł, dębów,

podsztych gęstwą puszczy, chciałoby się wędrować godzinami i dniami.

Gdy z wysepki, która była siedzibą pustelnika na jeziorze Studzieniczem, wraca się do przystani wytwornego gmachu Oficerskiego Yacht Klubu do miłych pokoi i jasnej, wygodnej czytelnicy, gdy w przepysznej kąpiel lub pod natryskami orzeźwi się po znużeniu, odczuwa człowiek dobroczynność cywilizacji. Wieczór mija wesoło w towarzyskim nastroju. Co kto woli: rozmowa, lektura, bridż, dancig w wielkiej sali oszklonej, gdzie panuje koleżeńsko-sportowa atmosfera. Dzięki dużej uprzejmości gospodarzy, dzięki ładowi i porządkowi, zaprowadzonemu przez kapitana, zarządzającego gmachem, każdy czuje się tu jak u siebie w domu. Każdy dzień przynosi nowe, wspaniałe odkrycia w bogatej w skarby przyrody okolicy. Może to będzie jezioro Sewy, może Srajno, może kajakowa wyprawa na

małe kanały i rzeczki, może wyjazd na jezioro Wigry. Jedzie się tam z Augustowa przez zachwycający puszczański las, w którym co krok są stare uroczyska, a, niby kontrast w pobliskich Suwałkach, artystycznie utrzymany ukwiecony park pośród czystego choć niebogatą wyglądającego miasteczka.

Wigry są tym zakątkiem, w którym prastare zabytki przyrody i człowieka sąsiadują z najbardziej nowoczesnym przybytkiem wiedzy. Po zwiedzeniu starej, zrujnowanej siedziby Kamedułów z zniszczonym od czasu wojny barokowym kościołem na półwyspie, trzeba obejrzeć stację Hydro-biologiczną Instytutu im. Nenckiego. W tej oazie badań naukowych pracuje się wytrwale nad teoretyczną i praktyczną wiedzą o jeziorach, wodzie, rybach, i innych zwierzętach oraz roślinach i drobnoustrojach wodnych. Szczególną opieką otoczona jest ginąca ryba, sieja, dla której robi się sztuczne wylęgi i obfite zarybianie jezior węgierskich.

Śliczny kraj!

„Polsce można powinszować...”

Jak już informowaliśmy w początku października, bawiła w Polsce 20 osobowa wycieczka najwyższych urzędników Kolei Niemieckich. Trasa wycieczki wiodła z Warszawy do Krakowa, Wieliczki, Porąbki i Zakopanego, Lwowa, Wilna, Białowieży, Gdyni i spowrotem do stolicy. Pod koniec podróży generalny dyrektor Kolei Niemieckich, dr. Dorpmüller udzielił przedstawicielowi IKC wywiadu, z którego wyjmujemy poniższe ciekawe zdania:

— Jakie wrażenia odniósł pan generalny dyrektor z samej podróży?

— Przedewszystkiem muszę podnieść dobrą organizację wycieczki. Jeśli chodzi o mnie osobiście, zupełnie szczerze muszę powiedzieć, że nie myślałem, aby Polska zrobiła tak wielkie postępy od czasu wojny. O tem, co się dzieje w Polsce, nie miałem właściwie pojęcia. Nie znałem historii Polski ani Krakowa, nie wiedziałem o pięknie waszej przyrody, z którym zetknąłem się przedewszystkiem w Zakopanem, nie znałem zmagani i walk przebytych, o jakich dowiedziałem się we Lwowie, nie znałem wysuniętych placówek kultury, jak Wilno, ani zdobyczy techniki

w Gdyni. Nie należy się temu dziwić. My w Niemczech tak zajęci byliśmy własnymi troskami i kłopotami, że często wprost nie było możliwości zapoznania się z tem, co się dzieje w innych krajach. Podróż więc, jaką odbyliśmy, jest dużo więcej warta od czytania wielu książek i studiowania całej prasy. Wszystko, co widzieliśmy, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa — czy to budowa dworca centralnego w Warszawie, czy też rozbudowa sieci kolejowej w porcie gdyńskim lub inne prace oraz obiekty turystyczne, jak Zakopane i Białowieża — wszystko to mówi człowiekowi więcej, niżli dać może literatura. To, co się czyta, może być łatwo zapomniane. To zaś, co się widzi, pozostanie w pamięci raz na zawsze.

Wszędzie rzucił mi się w oczy rozmach pracy. Zobaczyłem, że w Polsce pracuje się bardzo wiele. Gdy wyglądałem przez okna wagonu, wszędzie widziałem ludzi na polach, od wschodu słońca począwszy. W miastach kolejarze stali na posterunkach w dzień od rana do wieczora, jak również i w nocy. I dlatego mogę powiedzieć, że

Wiadomości turystyczne

Wycieczka inżynierów polskich w Berlinie

W początkach października bawiła przez parę dni w Berlinie wycieczka inżynierów-mechaników z całej Polski. Uczestnicy byli podejmowani przez organizacje niemieckie, zwiedzali różne fabryki i zabytki miasta.

W połowie października zatrzymała się również wycieczka turystów polskich w Berlinie, wracająca z Paryża i Brukseli. Obu wycieczkom ORBIS służył swoją organizacją i pomocą.

Wystawa sportowo-turystyczna w Krakowie

Od 18 października do 4 listopada trwa wystawa turystyczna w Krakowie w salach wystawowych przy ul. Rayskiej. Wystawa zapoznaje społeczeństwo z wytwórczością polskiego przemysłu sportowo-turystycznego. Znajduje się tam też ciekawie pomyślane stoisko ORBIS'u.

Program akcji turystycznej Polonii Zagranicznej

Światowy Związek Polaków z Zagranicy przy udziale przedstawicieli organizacji turystycznych i Polskiego Biura Podróży ORBIS ustalił plan akcji, zmierzającej do zorganizowania ruchu turystycznego Polaków z zagranicy do Polski. Potrzeba takiego ujęcia sprawy dawała się odczuwać od dawna. Przyjazdy i wycieczki rodaków z zagranicy do Polski odbywały się od wypadku do wypadku, a przez to duże nawet imprezy, zwiedzania i objazdy odbywały się chaotycznie.

Na mocy porozumienia wymienionych instytucji, opracowany będzie program roczny turystyczny dla Polonii Zagranicznej. Wykonanie techniczne powierzono będzie Orbisowi. Kierownictwo ogólne będzie miał Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Polsce można powinszować iż ma tak dzielnych ludzi. Wyczuwa tu się wszędzie intensywne pulsowanie życia, energię, twórczą pracę, to też do tego, co się dzieje w Polsce, ustosunkowuje się nawskroś pozytywnie.

Puszcza Białowieska

Do najciekawszych terenów leśnych Rzeczypospolitej Polskiej należy bezwątpienia położona na jej kresach wschodnich Puszcza Białowieska. Obszar tego olbrzymiego, bardzo jeszcze pierwotnego lasu wynosi 1.200 km². Drzewostan puszczy niema charakteru jednolitego. Przeważają wprawdzie drzewa iglaste, jednak i liściaste poważnie są reprezentowane. Połowa ogólnej ilości drzew, to sosny. Świerk stanowi 15 proc. całej powierzchni leśnej, olcha — 14 proc., dąb i grab — po 5 proc., brzoza — 4 proc., jesion — 2 proc.; pozatem rosną pewne ilości osiki, jodły i innych drzew liściastych.

Fauna leśna, po ciężkich zniszczeniach wojennych, powoli się odbudowuje. W chwili obecnej na terenie Puszczy znajduje się 17 żubrów, 540 jeleni, 3.150 sarn, 740 dzików, 2.500 zajęcy, 50 rysiów, 40 wilków, 420 lisów, 170 borsuków, 1.000 głuszców i 750 cietrzewi. Przed wojną światową Puszcza Białowieska była rezerwatem

zwierzyny. Panowie jej — carowie rosyjscy — wyłączyli ją z normalnej eksploatacji leśnej i pozwalali swobodnie plenić się w niej niezliczonym stądom zwierzyny. Po wojnie, która zadała poważne szczyby Puszczy Białowieskiej, potrzeby odbudowującego się gospodarstwa polskiego wywoływały konieczność poddania jej normalnej eksploatacji. Pragnąc jednak zachować obraz tego, jak wyglądał kiedyś ten bór pierwotny, rząd polski wydzielił z ogólnego obszaru 4.600 ha najpiękniejszego i najbardziej typowego lasu i utworzył z niego Park Narodowy. W Parku Narodowym przyroda rządzi się swoimi prawami. Silniejsze i bardziej przystosowane do życia na tutejszej glebie gatunki drzew wypierają słabsze — człowiek nie zakłóca tu swoją interwencją normalnej gry sił natury. Jeśli prastare drzewo, zmężone starością lub obalone przez wichurę, runie — nikt go nie rusza. Pozostaje na ziemi, murszeje i próchnem

swem nawozi glebę dla młodych pokoleń, krzewiących się bujnie. Na terenie Parku spotkać można wiele sędziwych drzew. Jest tam „dąb Jagiełły”, którego wiek obliczają na 600 lat; wiek wielu innych drzew przekracza 200 i 300 lat. Turysta, wędrujący w cieniu tych pradawnych drzew, ma wrażenie, że znalazł się w prawdziwej świątyni natury. Park Narodowy nie zdołał objąć wszystkich ciekawych i godnych widzenia osobliwości Puszczy. Z jej obszaru wydzielono ponadto szereg mniejszych rezerwatów, które go znakomicie uzupełniają.

Do największych osobliwości Puszczy Białowieskiej należą żubry. W chwili obecnej znajduje się na całym świecie już tylko 73 sztuk żubrów czystej krwi i około 60 mieszańców, Polska ma obecnie 17 żubrów czystej krwi oraz 10 mieszańców, z czego w Puszczy znajduje się 10 sztuk żubrów czystej krwi i 7 mieszańców. Hodowlą żubrów w Puszczy Białowieskiej jest druga pod względem wielkości na globie ziemskim i ustępuje tylko hodowli ks. Bodford w Anglii, liczącej 35 sztuk.

Komunikacja między Warszawą a Białowieżą, będąca punktem wyjścia dla wycieczek, jest dosyć wygodna. Do Puszczy można się dostać zarówno koleją jak i państwowymi regularnie kursującymi autobusami.

Z wydawnictw turystycznych

Wyszła z druku nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie książka Mieczysława Fularskiego: „Zasady ruchu turystycznego”. Jest to pierwsza praca wśród nielicznych wydawnictw turystycznych, ujmująca całokształt zagadnień turystycznych, Autor rozważa możliwości polskiej turystyki, jako działu gospodarki narodowej, nawiązuje do wyników doświadczeń zagranicy, porusza stronę techniczną zagadnień turystycznych i omawia przemysł, związane z turystyką. Książka, zawierająca kwintesencję problemów turystyki, powinna znaleźć się w ręku wszystkich, którzy pracują na tem polu lub posiadają zainteresowania w tym kierunku.